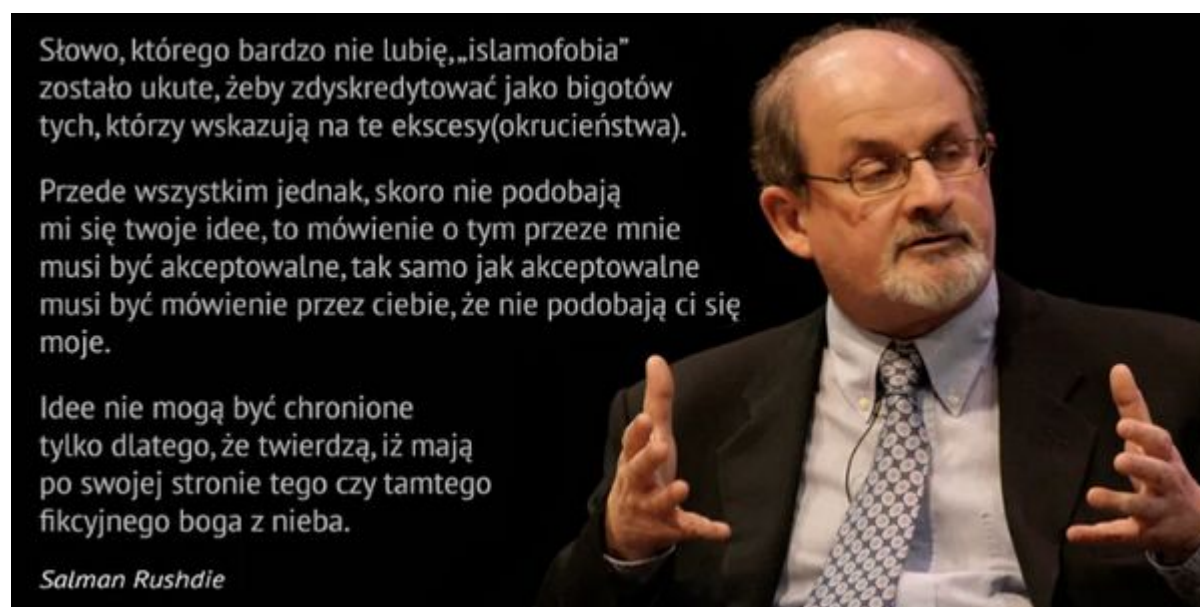


Mossad mógł inspirować atak na Salmana Rushdiego

24 sierpnia 2022

Nader Hashemi, profesor Uniwersytetu w Denver w audycji „The Iran Podcast” stwierdził, że za zamach na Salmana Rushdiego, kontrowersyjnego brytyjsko-amerykańskiego intelektualistę pochodzenia indyjskiego, autora „Szatańskich Werseł”, uznanych przez świat islamski za książkę znieważającą muzułmańską wiarę, mógł odpowiadać izraelski wywiad zagraniczny – Mossad.



Hashemi jest dyrektorem Centrum Studiów Bliskowschodnich na Uniwersytecie w Denver w amerykańskim stanie Kolorado. W sobotniej rozmowie z Negar Mortazavi – irańsko-amerykańską dziennikarką związaną z brytyjskim „The Independent” stwierdził, że w kwestii tego kto stał za zamachem na Rushdiego, biorąc pod uwagę moment kiedy dokonano ataku a więc okres w którym rozstrzyga się kwestia renowacji umowy nuklearnej z Iranem oraz w którym ujawniono planowane zamachy na amerykańskich urzędników administracji Trumpa – Johna Boltona i Mike’a Pompeo – są dwie możliwości: albo sprawcami, którzy przekonali zamachowca Hadiego Matara do dokonania mordu

byli sami Irańczycy a zrobili to w odwecie za zamordowanie irańskiego generała Qasema Soleimaniego. Albo dokonał tego izraelski wywiad zagraniczny, którego funkcjonariusz podszywał się pod członka Gwardii Rewolucyjnej IRI i zainspirował tym samym Matara do ataku na Rushdiego pod fałszywą flagą.

Hashemi osobiście zwraca się raczej ku teorii o sprawstwie służb izraelskich. Jak twierdzi celem tego mogło być zwiększenie ruchu opozycyjnego wobec zawarcia nuklearnego dealu świata zachodu z Iranem. Jak zauważa podpisanie umowy było bardzo blisko po czym nastąpił atak na Rushdiego. A Izrael był zdecydowanym przeciwnikiem umowy.

Hashemi de facto przychyła się do mojej opinii w tej sprawie – trudno znaleźć lepsze wytłumaczenie jak to, że zamach na Rushdiego mógł być operacją fałszywej flagi mającą na celu storpedowanie umowy. Jednak to co rzuca się w oczy przy tłumaczeniu Hashemiego to brak podania chociaż jednego przykładu działań reżimu syjonistycznego, które polegałyby na przeprowadzeniu operacji fałszywej flagi typu zamach terrorystyczny aby skłócić świat zachodni ze swoimi wrogami na Bliskim Wschodzie. Tym samym tezy Hashemiego tracą na znaczeniu i mogą być odbierane jako antyżydowskie czy też antysyjonistyczne teorie spiskowe. Tak też z resztą zostały potraktowane przez Izraelczyków, którzy komentowali jego opinie w tej kwestii pod artykułem na „The Jerusalem Post”.

Ponieważ Hashemi nie wymienił ani jednego przykładu ataku Izraela pod fałszywą flagą, pora wypełnić tę lukę, aby dobitnie dać do zrozumienia, że takie wydarzenia miały już w przeszłości miejsce i ich kolejna odsłona mogła zmaterializować się w ciągu ostatnich tygodni.

Afera Lawona

W 1954 roku wierchuszka państwa Izrael dowiedziała się, że Brytyjczycy postanowili wycofać swoje oddziały zbrojne z Egiptu, rządzonego wówczas przez Gamala Abdela Nasera – wroga

państwa syjonistycznego. Póki brytyjska armia stacjonowała w tym kraju, póty Izrael był w miarę bezpieczny jeżeli chodzi o potencjalny atak wojskowy z tamtego kierunku. Jednak decyzja o wyprowadzce znad Nilu a konkretnie z obszaru Kanału Sueskiego spowodowałaby nie tylko usamodzielnienie się kraju i wyzwolenie go spod wojskowej okupacji lecz także przejęcie infrastruktury militarnej i magazynów nowoczesnej broni należących wcześniej do Anglików, którą Ci mieli zamiar pozostawić.

Do tego dochodziło także pragnienie zemsty za przegraną przez Arabów wojnę roku 1948, która ostatecznie doprowadziła do umocnienia się państwa żydowskiego, tuż po proklamowaniu przez nich niepodległości. Izraelczycy postanowili więc udowodnić Brytyjczykom oraz Amerykanom, że Egipcjanie to barbarzyńcy, których wciąż trzeba trzymać na krótkiej smyczy. W tym też celu reżim syjonistyczny zorganizował zamachy terrorystyczne pod fałszywą flagą na brytyjskie i amerykańskie cele w Egipcie, o które miano obwinić komunistów, islamskich fundamentalistów czy też egipskich nacjonalistów.

Izraelczycy dowiedzieli się, że w brytyjsko-egipskiej umowie istnieje klauzula, która pozwala wrócić Anglikom do baz na terytorium Egiptu w przypadku dużego kryzysu. Zamachy terrorystyczne miały być takim kryzysem – przynajmniej tak uważali Syjoniści.

Operację ataków na cele anglosaskie zorganizował co prawda wywiad wojskowy – Aman – a nie cywilny a więc Mossad, który nie został nawet o tym poinformowany (w Izraelu całymi latami a być może i do dnia dzisiejszego to wywiad wojskowy pełni w służbach specjalnych rolę nadrzędną) podobnie jak niepoinformowany został o tym izraelski premier Mosze Szaret – jednak Mossad także operacje fałszywej flagi przeprowadzał co opiszę w dalszej części artykułu.

Akcja była kooperacją izraelskiego ministerstwa obrony, pod rządami Pinchasa Lawona, i właśnie Amanu, pod przywództwem

pułkownika Benjamina Gibliego. Operacji nadano kryptonim „Savannah”.

Operację przeprowadzić miała jednostka wojskowych służb specjalnych Izraela – Unit 131, która pierwotnie została utworzona jako ściśle tajna jednostka Wydziału Politycznego przy MSZ Izraela a więc pierwowzoru Mossadu. Jednak po wojnie roku 1948 przekazano ją izraelskim siłom zbrojnym.

Zamachy rozpoczęto latem 1954 roku. 2 lipca zdetonowano ładunki wybuchowe na poczcie w Aleksandrii, u wybrzeży Morza Śródziemnego. 12 dni później zaatakowano bibliotekę Amerykańskiej Agencji Informacyjnej w Aleksandrii i Kairze. A także brytyjski teatr oraz ośrodki kulturalne, kina, poczty i inne obiekty użyteczności publicznej.

Bomby zmontowane w sposób chałupniczy, złożone z kwasu i nitrogliceryny, umieszczono w książkach a następnie ułożono w bibliotece. Kilka godzin po nich pozostawieniu w miejscu docelowym kwas, umieszczony w torebkach (według innych źródeł w prezerwatywach), przeżarł je i dostał się do nitrogliceryny po czym nastąpił wybuch. W wyniku zamachów nikt nie został ranny ani nie zginął.

Plan z początku przebiegał po myśli Izraela jednak 23 lipca nastąpił pierwsza duża wpadka. Philipowi Natansonowi, Żydowi biorącemu udział w operacji, bomba wybuchła w kieszeni w okolicach kina Rio w Aleksandrii. Egipskie służby aresztowały go a następnie dokonano wyłapania pozostałych członków tej siatki terrorystycznej.

Jeden z oskarżonych zabił się w celi, podcinając sobie żyły gwoździem. Pozostali byli sądzeni przed egipskim wymiarem sprawiedliwości. Dwóch z nich uniewinniono, dwóch skazano na 7 lat więzienia i ciężkich robót, dwóch otrzymało 15 lat pozbawienia wolności, tyle samo otrzymało wyroki dożywotniego więzienia. Przywódcy siatki – Marzuk i Azar otrzymali wyroki śmierci i zostali powieszani na dziedzińcu więzienia w stolicy

Egiptu – Kairze.

Uczestnicy operacji, którzy przeżyli proces i nie otrzymali wyroków śmierci zostali wypuszczeni na wolność po zakończeniu wojny sześciodniowej w 1967 roku kiedy to doszło do wymiany żołnierzy i oficerów egipskich na izraelskich szpiegów.

Ze strony izraelskiej „Operacja Savannah” i Afera Lawona, która była jej kontynuacją spowodowała dymisję ministra obrony Pinchasa Lawona oraz odejście z wojska Benjamina Gibliego.

Izraelski reżim nie przyznawał się do przeprowadzenia tej serii zamachów terrorystycznych pod fałszywą flagą aż do 2005 roku. W marcu tegoż roku 9 izraelskich szpiegów za udziałów w tej operacji zostało uhonorowanych; 3 z nich którzy dożyli tegoż momentu, wzięło udział w oficjalnej ceremonii w Jerozolimie, w trakcie której nadano im certyfikaty uznania za ich służbę dla państwa żydowskiego.

Zamach terrorystyczny na George’a H. W. Busha

Sprawa organizacji przez Mossad zamachu terrorystycznego pod fałszywą flagą na amerykańskiego prezydenta George’a H. W. Busha została nagłośniona przez oficera operacyjnego (katsa) izraelskiego wywiadu Wiktora Ostrowskiego.

Ostrowski w swojej pracy pt. „Drugie oblicze zdrady” (ang. „The Other Side of Deception”) twierdził, że izraelskie służby zorganizowały próbę morderstwa amerykańskiego przywódcy gdyż ten na początku lat 1990. zamroził gwarancje kredytowe dla Izraela na kolejne 5 lat, sięgające 10 000 000 000 dolarów, aby zmusić radykalny rząd Icchaka Szamira do negocjacji pokojowych z Palestyńczykami. Po podjęciu tej decyzji Bush stał się wrogiem numer jeden państwa Izrael. W państwie syjonistycznym zorganizowano przeciwko niemu kampanię propagandową – plakaty z jego podobizną w nakryciu głowy

egipskich faraonów rozklejono w całym Izraelu. Na plakatach tych widniał napis „Przeżyliśmy faraonów, przeżyjemy i Busha”.

Oprócz antybushowskiej kampanii w Izraelu taką samą żydostwo zorganizowało także w Stanach Zjednoczonych.

Wraz z kampaniami propagandowymi przeciwko Bushowi oraz jeszcze bardziej agresywnej akcji osiedleńczej na terytoriach okupowanych, radykalnie syjonistyczna frakcja w Mossadzie postanowiła w inny sposób rozwiązać kwestię storpedowania inicjatywy pokojowej. Tym sposobem było zabójstwo prezydenta Stanów Zjednoczonych na konferencji pokojowej w Madrycie pod koniec października 1991 roku.

Mossad uznał, że w stolicy Hiszpanii zbierze się wówczas wielu wrogów Ameryki i nie trudno będzie przekierować winę właśnie na nich. Swoją wizytę tam planowali Irańczycy, Libijczycy, Irakijczycy czy też Palestyńczycy.

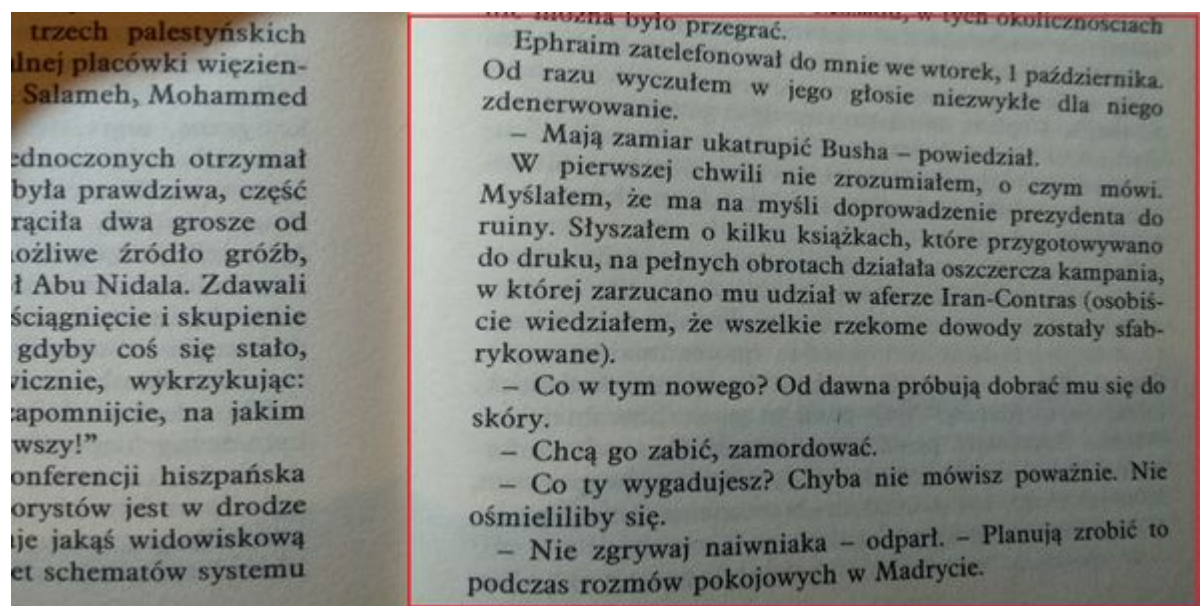
Izraelczycy jako kozłów ofiarnych wybrali rzecz jasna Palestyńczyków – wszystko w celu udowodnienia Amerykanom, że naród ten to krwiożercze bestie i że Izrael powinien mieć pełne prawo do rozprawy z nimi.

Izraelski szwadron śmierci – Kidon – uprowadził w stolicy Libanu – Bejrucie – 3 Palestyńczyków o radykalnych poglądach po czym umieszczono ich w izraelskim więzieniu. Przyszłymi zamachowcami mieli być: Bejdun Salameh, Mohammed Hussein oraz Hussein Shahin.

Hiszpańska policja jednak była bardzo dobrze poinformowana w tej materii – już na tydzień przed konferencją otrzymali oni cynk, że terroryści mają zamiar w stolicy Hiszpanii przeprowadzić jakąś widowiskową akcję.

Izraelczycy aby ułatwić Palestyńczykom przeprowadzenie operacji rozeznali się w schematach bezpieczeństwa madryckiego Pałacu Królewskiego. Akcja miała zostać zorganizowana tak, aby

po zamachu na amerykańskiego prezydenta Palestyńczycy zostali zastrzeleni przez ludzi Mossadu – wszystko po to aby Izraelczycy udowodnili swoją przydatność dla Amerykanów. Oraz rzecz jasna uciszyli ludzi, którzy znali organizatorów akcji.



Ostrowski miał się dowiedzieć o planowanym zamachu na miesiąc przed konferencją i podjął działania mające mu zapobiec. Ostatecznie do aktu terroru nie doszło – Ostrowski ostrzegł amerykańską Secret Service a sprawa przeciekła do prasy. Po wylądowaniu samolotu Busha w Madrycie doszło jedynie do alarmu bombowego – ładunek wybuchowy miał zostać podłożony w ambasadzie USA w Madrycie. Mossad główną część operacji odwołał. Zamachowcy z kolei zostali zamordowani w izraelskiej Ness Syjonie przez tamtejsze tajne państwo (deep state).

Zamach na dyrektora Mossadu

Ten sam Wiktor Ostrowski, który opisał szczegółowo plan zabicia prezydenta USA, zapoznał także swoich czytelników z operacją zamordowania nowego dyrektora izraelskiego wywiadu zagranicznego – Mossadu – Yekutiela „Kutiego” Adama.

Adam sprzeciwiał się wykorzystywaniu młodych Izraelczyków jako mięsa armatniego w celu rozszerzania kontroli Izraela nad Libanem w trakcie wojny w 1982 roku. Dlatego też radykalna

frakcja w Mossadzie postanowiła się go pozbyć – wyrok wykonać miał 14-letni bojownik, przy którym po dokonaniu zabójstwa odnaleziono – według Ostrowskiego – zdjęcie izraelskiego szpiega. Zamachowiec oczywiście został zastrzelony przez ochronę Kutiego i sprawa oficjalnie została uznana za zwyczajne zabójstwo w trakcie walki. Jednak 3 lata później schwytyany przez Izraelczyków oficer Hezbollahu miał potwierdzić, że otrzymał rozkaz zabicia izraelskiego generała i w tym celu zwerbował młodego zamachowca. Jak zauważa Ostrowski, Adam został zamordowany tuż pod nosem oficerów Mossadu a zaplanowanie i przeprowadzenie ataku odbyło się w ekspresowym tempie.

Operacji fałszywej flagi, przeprowadzonych przez izraelskie służby specjalne, mających na celu obwinienie o nie wrogów Izraela i zalegitymizowanie tym samym działań przeciwko nim, było więcej – wymieniłem jedynie te najbardziej znane. Jeżeli więc Izraelczycy już prawie 70 lat temu przeprowadzali ataki bombowe na cele brytyjskie i amerykańskie w Egipcie tylko po to aby skłócić władze tego kraju z Anglosasami a 40 lat później – według oficera Mossadu Ostrowskiego – planowali zamach terrorystyczny na prezydenta USA w celu skłócenia zachodu z Palestyńczykami to zainspirowanie muzułmańskiego radykała do zabicia Salmana Rushdiego wydaje się rzeczą jak najbardziej prawdopodobną.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. Bar-Zohar M., Mishal N., „Mossad. Najważniejsze misje izraelskich tajnych służb”, Poznań 2017
2. Black I., Morris B., „Israel's Secret Wars”, Nowy Jork 1991
3. Ostrowski W., „Drugie Oblicze Zdrady”, Warszawa 1998

4. <https://www.jpost.com/international/article-715333>
5. <https://www.ynetnews.com/Ext/Comp/ArticleLayout/CdaArticlePrintPreview/1,2506,L-3065838,00.html>
6. https://en.wikipedia.org/wiki/Lavon_Affair
7. <https://podcasts.apple.com/us/podcast/salman-rushdie-and-iran/id1515542917?i=1000576701948>
8. <https://worldisraelnews.com/rushdie-stabbing-is-a-zionist-conspiracy-says-colorado-professor/>